

W dniach 29 czerwca – 3 lipca 1986 r. odbył się w Warszawie jubileuszowy X zjazd PZPR. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem zjazdu, w celu zapewnienia członkom rządzącej partii komunistycznej spokoju społecznego, Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła szeroko zakrojoną akcję aresztowań osób związanych z ówczesną opozycją. Podczas zjazdu I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen. Wojciech Jaruzelski uznał za swój sukces pięcioletni okres „normalizacji”, który nastąpił po wprowadzeniu stanu wojennego. Poczł się na tyle silny, że już w kilkanaście dni później 17 lipca 1986 r. ogłosił amnestię dla więźniów politycznych. Na wolność wyszło 225 działaczy antykomunistycznego podziemia, w tym wszyscy opozycjoniści znani opinii publicznej. Opozycja solidarnościowa odpowiedziała na ten ruch powołaniem do życia w dn. 29 września 1986 r. pierwszej od stanu wojennego jawnej i działającej otwarcie struktury kierowniczej: Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” oraz wezwaniem do legalizacji NSZZ „Solidarność”, przebudowy systemu gospodarczego i stworzenia sytuacji politycznej umożliwiającej niezależne działania społeczne. W następnych tygodniach jawną działalność podjęły także regionalne władze podziemnej „Solidarności”¹. Tendencja podejmowania działalności opozycyjnej pod własnym nazwiskiem wynikała z nowego kierunku politycznego przywódców „Solidarności”, którzy nie wierząc w szybkie załamanie systemu komunistycznego, szukali możliwości takiego porozumienia z władzami PRL, które umożliwiłoby legalizację związku oraz stopniową liberalizację systemu². Takiemu kierunkowi sprzyjała sytuacja osób opuszczających więzienia na mocy wspomnianej amnestii. Wielu z nich kontynuowało swoją pracę opozycyjną po wyjściu na wolność w jawnej formie, gdyż zdekonspirowani przez SB podczas wcześniejszych aresztowań nie widzieli sensu dalszego ukrywania swojej działalności.

Strategia powyższa przyniosła efekt dopiero pod koniec roku 1988, w postaci rozmów „okrągłego stołu”. W ciągu dwóch lat poprzedzających te rozmowy władze PRL, nie zważając na rozpoczynającą się w ZSRR politykę otwartości realizowaną przez Michaiła Gorbaczowa, w dalszym ciągu nie były skłonne do ustępstw. Mnożyły się konfiskaty majątku używanego do celów nielegalnej działalności opozycyjnej, wyrzucenia z pracy i studiów, kolegia, pobicia, aresztowania na 48 godzin, rewizje. Cenzura i propaganda nie ustawały w swoich wysiłkach; ZOMO rozbijało niezależne demonstracje, tajna policja polityczna kontrolowała wszelkie formy aktywności społecznej. Zmiana nastawienia władz PRL wymuszona została dopiero przez pogłębiający się kryzys gospodarczy, fiasko polityki fasadowej „normalizacji” spod znaku Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa oraz przede wszystkim przez nowe fale społecznych protestów i strajków, które przeszły przez Polskę na wiosnę i na jesieni 1988 r. Zaangażowało się w nie nowe pokolenie robotników i studentów wsparte przez organizacje opozycyjne ożywione wspomnianą akcją ujawniania swych struktur kierowniczych. Niewątpliwy wpływ na postawy społeczne miała

¹ M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980-1989*, Warszawa 1990, s. 99-100.

² A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-2001*, Kraków 2002, s. 11-15.

także III pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski, w tym szczególnie spotkanie 12 czerwca 1987 r. w Gdańsku, w którym wzięło udział ponad 1,5 mln sympatyków zdelegalizowanej „Solidarności”. Stopniowa liberalizacja wymuszana była na władzach PRL przez coraz większą aktywność społeczną objawiającą się nowymi niezależnymi inicjatywami.

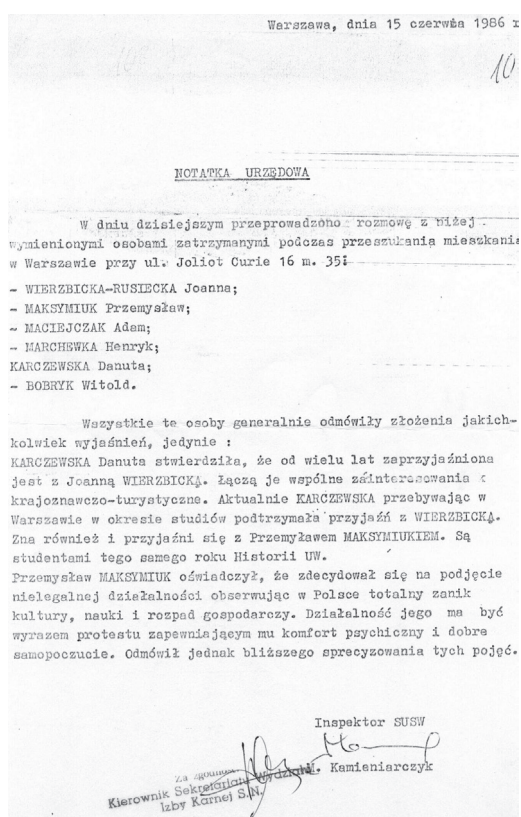
Dobłą ilustracją tego procesu jest ożywienie polityczne i społeczne w Siedlcach w latach 1987-1989, które dokonało się głównie za sprawą Towarzystwa Miłośników Podlasia. Towarzystwo to powstało w 1956 r. i zajmowało się głównie działalnością naukową i popularyzatorską. Do roku 1987 jego działalność praktycznie zamarła. *Swój renesans i gwałtowny rozwój w latach 1987-1989 – jak napisał w artykule „Kultura niezależna w granicach prawa”, opublikowanym w roku 1990 w piśmie „Nasz Czas” Grzegorz Welik - Towarzystwo zawdzięcza w dużej mierze pasji i inwencji Przemysławowi Maksymiukowi, który podziemną działalność wydawniczą, zastopowaną przez aresztowanie i uwięzienie zamienił po amnestionowaniu na jawną działalność w szeroko pojętej kulturze*³. Wspomniane aresztowanie dokonane zostało 15 czerwca 1986 r. (na dwa tygodnie przed X zjazdem PZPR) w Warszawie w ramach likwidacji przez SB grupy wydającej biuletyn podziemnej Krajowej Agencji Terenowej (KAT). Amnestionowanie nastąpiło na mocy wspomnianej powyżej ustawy z 17 lipca 1986 r.⁴ Według informacji podanych w 1988 r. przez reportera wydawanego w Warszawie międzyuczelnianego podziemnego „Pisma Studentów i Absolwentów Grizzly” Przemysław Maksymiuk, autor projektu przeniesienia podziemnej aktywności kulturalnej do jawnego obiegu społecznego - *więzienie opuścił we wrześniu 1986 r. Do KAT-a, za wydawanie którego otrzymał roczny wyrok nie wrócił. Firma zresztą nie odrodziła się. Przestał wierzyć w skuteczność działań podziemnych. Potrzebował konkretnych efektów, których „knucie” już wówczas nie przynosiło. Nawet obieg wydawnictw bezdebitowych zamykać się zaczął w coraz węższych kręgach. Postanowił wyjść poza ten krąg, dotrzeć do ludzi, którzy wcześniej nie stykali się z kulturą niezależną. (...) Okres stanu wojennego spędził w Warszawie, studiując historię na Uniwersytecie Warszawskim. Wracając do Siedlec spostrzegł gigantyczną przepaść, jaka dzieliła jego rodzinne miasto od tamtej uniwersyteckiej atmosfery. Z jednej strony kompletna pustka i jałowość życia kulturalnego, z drugiej enklawa normalnego życia intelektualnego nieskażonego ideologicznym bełkotem. To co dał mu uniwersytet postanowił przenieść do Siedlec*⁵.

Z atmosferą panującą w opisywanym okresie na Uniwersytecie Warszawskim zetknął się także dziennikarz siedleckiego pisma podziemnego „Metrum” podpisujący się „jf”. Różnica między Warszawą a Siedlcami była dla niego na tyle zdumiewająca, że postanowił podzielić się swoimi spostrzeżeniami z siedleckimi czytelnikami w notatce zatytułowanej „Krótka impresja z wizyty na Uniwersytecie Warszawskim”: *Już po wejściu na dziedziniec Uniwersytetu rzucają się w oczy olbrzymie plakaty NZS [Niezależnego Zrzeszenia Studentów] wiszące na drzwiach wejściowych*

³ „Nasz Czas”, 1990, nr 18-19, s. 11.

⁴ P. Maksymiuk, *Korespondencje z Siedlec na łamach biuletynów Krajowej Agencji Terenowej wydawanych w podziemiu w latach 1984 – 1986*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, Siedlce 1997, zesz. 10.

⁵ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 4.



artykuł zatytułowany „Kultura prowincjonalna” opisujący obszernie życie społeczne w Siedlcach pod koniec lat 80-tych. Autorem artykułu podpisującym się pseudonimem Bohdan był działacz studenckiej opozycji antykomunistycznej, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego Dobiesław Rzemieniewski. Podczas pobytu w Siedlcach w drugiej połowie 1988 r. przeprowadził on szereg rozmów dotyczących sytuacji politycznej i społecznej w mieście głównie z przedstawicielami środowisk niezależnych. Oto niektóre spostrzeżenia zawarte w tym artykule dotyczące stanu kultury oficjalnej: *Dla młodych dyskoteki i popularne zespoły rockowe z taśm video. Dla pozostałych turnieje gry w warcaby, występy zespołów pieśni i tańca Północnej grupy wojsk radzieckich. (...) Mają Siedlce swoją gazetę – „Tygodnik Siedlecki” (jedyne w województwie, podczas gdy przed wojną w samym tylko powiecie było ich kilkadziesiąt) nie odbiegający od innych partyjnych pism prowincjonalnych. Mają dwa kina (tyle samo co przed pierwszą wojną światową). Mają swoją „Sorbonę” – Wyższą Szkołę Pedagogiczno-Rolniczą, z wydawanym nieregularnie (w tym roku nie ukazał się żaden numer) pismem „Verum” i klubem „Limes”. W odróżnieniu od konkurencyjnego „Sfinksa” (organizującego jedynie dyskoteki), „Limes” raz do roku popularyzuje muzykę jazzową na „Jazzowych Zaduszkach” oraz teatr podczas „siedleckich dni teatru”. I tyle. Jeśli jakąś instytucję korzystającą z państwowego mecenatu pominąłem to tylko dlatego, że nawet dla mieszkańców Siedlec bardziej jest zakonspirowana niż miejscowa opozycja. Siedlczanie, z którymi rozmawiałem są jednomyślni w swoich opiniach – oficjalne instytucje kulturalne nie spełniają swoich zadań⁷.*



	Warszawa – Siedlce	1988
S P I S T R E S C I		
	2	Oświadczenie redakcji
	<u>ROZMOWY METRUM</u>	
	5	Zawiesz trzymałem się z boku. Rozmowa z Tadeuszem Konwickim
	8	Trzeba wiedzieć kiedy przestać. Rozmowa z Janem Krzysztofem Kelusem
	<u>TEORIA I PRAKTYKA SURREALIZMU SOCJALISTYCZNEGO</u>	
Henryk Kaszmarczak	15	Świeże jaja
Waldemar M. Frydrych	18	Manifest surrealizmu socjalistycznego
	20	Referendum
	22	Wigilia rewolucji
	25	Melon w sajonexie
	<u>POEZJA</u>	
Zbigniew Herbert	27	Wiersze
Iwona Pokora	30	Wiersze
	<u>PROZA</u>	
Cezary Kaszmarczak	33	Cios Apolla
	36	Dzieci Bopa
	<u>LEKTURY OBOWIĄZKOWE</u>	
Marian Zdziechowski	40	Legiony a sprawa polska
	<u>NRD W CZERAZ I DZIS</u>	
Kuiper S. Krzymowski	50	NRD dzisiaj
	52	Berlin 1953
	<u>ARCHIWUM</u>	
Przemysław L. Maksymiuk	55	Postawy Polaków w okresie zaborów
	<u>PÓŁKA METRUM</u>	
Piotr Gązda	62	Nieobecny wspomnianie
Antoni Korwin	66	Zmęt kultury, zmęt pamięci...
Bohdan Bopowicz	68	Wychodzenie na światło

co przed pierwszą wojną światową). Mają swoją „Sorbonę” – Wyższą Szkołę Pedagogiczno-Rolniczą, z wydawanym nieregularnie (w tym roku nie ukazał się żaden numer) pismem „Verum” i klubem „Limes”. W odróżnieniu od konkurencyjnego „Sfinksa” (organizującego jedynie dyskoteki), „Limes” raz do roku popularyzuje muzykę jazzową na „Jazzowych Zaduszkach” oraz teatr podczas „siedleckich dni teatru”. I tyle. Jeśli jakąś instytucję korzystającą z państwowego mecenatu pominąłem to tylko dlatego, że nawet dla mieszkańców Siedlec bardziej jest zakonspirowana niż miejscowa opozycja. Siedlczanie, z którymi rozmawiałem są jednomyślni w swoich opiniach – oficjalne instytucje kulturalne nie spełniają swoich zadań⁷.

Zmonopolizowana przez rządzącą PZPR oficjalna działalność kulturalna w Siedlcach spotykała się ze znikomym, wręcz śladowym zainteresowaniem. Na jej niski poziom zwracała uwagę jedynie siedlecka prasa podziemna. Kwartalnik „Metrum” z września 1988 r. poinformował o następującym zdarzeniu kulturalnym: *Bez wątpienia najpoważniejszym wydarzeniem artystycznym ostatniego stulecia w naszym powiecie była poplenerowa wystawa malarstwa milicjantów i klawiszy, która miała miejsce w Muzeum Okręgowym w dniach od 20 do 31 maja 1988 r. (...) Szczególnym geniuszem wykazał się niejaki Ryszard Brzeziński, ponoć klawisz z Radomia. Jego historyjki obrazkowe to istne szczyty realizmu socjalistycznego. W sercu obrazu siedzący w celi załamany i zadumany koleś, aureolę tworzą inne wycinki: naga kobieta, kilka kalendarzy, Wysoki Sąd, butelka wódki i kieliszek itd. (...) Ku uciechu czytelników jeszcze fragmenty z przedmowy reklamującej wystawę „Amatorska twórczość plastyczna w resorcie spraw wewnętrznych nie jest niczym wyjątkowym – pisze Naczelnik Wydziału Polityczno-Wychowawczego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Siedlcach, kp. Zbigniew Piwoński – Przecież, jak każde środowisko zawodowe, skupia w swoim gronie ludzi, którzy czują potrzebę wypowiedzi artystycznej”. Ho, ho, ho... Artystycznej...ARTYSTYCZNEJ ...⁸.*

Dla poziomu państwowej oferty kulturalnej w Siedlcach znamienne było także to, że szefem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Siedlcach Pracowników Kultury była cenzor Elżbieta

⁷ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 3.

⁸ „Metrum”, 1988, nr 6, s. 72-73.

Kieliszek - Starszy Radca w Okręgowym Urzędzie Kontroli Publikacji i Widowisk w Warszawie Oddział w Siedlcach.⁹

Alternatywę dla opisanej powyżej kultury oficjalnej (organizowanej, finansowanej i kontrolowanej przez państwo) stanowiły niezależne, a tym samym w większości nielegalne, inicjatywy społeczne i kulturalne. Ich stan opisany został w cytowanym powyżej piśmie „Grizzly” w następujący sposób: *„Metrum” jedyny niezależny „gruby” periodyk poziomem nie odbiega od wielu podobnych pism ukazujących się w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu. Ewenementem jest też oficyna wydawnicza o tej samej nazwie. Nie jedyna zresztą w Siedlcach. Sześć zbiorów poetyckich opublikowało do tej pory wydawnictwo im. Grzegorza Przemysła (znów precedens). Ukazuje się „Gazeta Podlaska”, a od wprowadzenia stanu wojennego w Siedlcach pojawiło się aż osiem tytułów (przez krótki czas wychodziły nawet cztery jednocześnie). Prasa bezdebitowa [ukazująca się bez zgody cenzury – przyp. P.M.] ma już jednak okres świetności poza sobą. Z wysokiego nakładu „Metrum”, zaledwie kilkaset egzemplarzy rozchodzi się w samych Siedlcach. Nakład „Gazety Podlaskiej” wynosi mniej więcej tysiąc. Książki, gazety, kasety magnetofonowe i video sprowadza się z Warszawy. Działają przynajmniej dwie niezależne biblioteki (o tylu mi wiadomo), z których każda obsługuje kilkadziesiąt osób. (...) Istnieje płaszczyna kościelna kiedyś objawiająca się wizytami aktorów w katolickich świątyniach, obecnie dwukrotnie zorganizowanymi dniami kultury chrześcijańskiej. Istnieje płaszczyna, którą nieco dialektycznie można nazwać „niezależnością koncesjonowaną”, z KIK-iem [Klubem Inteligencji Katolickiej], gdzie schronienie znalazło kilku działaczy „Solidarności” i z ChSS-em [Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Społecznym], działającym w Siedlcach aktywniej niż KIK. Istnieją grupy nieformalne, ludzie zwykle młodych, którym oficjalne instytucje nie mają nic do zaoferowania. Nic co mogłoby zaspokoić ich potrzeby kulturalne. Pokazy filmów video sygnowanych przez „Kontakt” [Video Kontakt Paryż] i „Nową” [Niezależną Oficynę Wydawniczą], kiedyś nawet wizyta teatru w prywatnym mieszkaniu – stanowią główne lepszycze spajające owe grupy. Nie wychodzą one jednak poza bierny odbiór kultury. Jedna z takich grup, przez swojego sympatyka nazwana „kominkowcami”, posiada nawet własny „niezależny” lokal gdzie odbywają się wieczory poetyckie, gdzie rozmawia się o malarstwie, religii (z obligatoryjnym zagajeniem prelegenta) i o wszystkich tych sprawach, które interesować mogą młodych, mających potrzeby kulturalne ludzi. „Kominkowcy” utworzyli „Niezależne Towarzystwo Cyklistów” (podobna organizacja, tyle że legalna była jednym z prężniejszych siedleckich towarzystw przed pierwszą wojną światową)¹⁰.*

Inicjatywy powyższe działały w rozproszeniu i miały w omawianym okresie bardzo ograniczony zasięg – od kilku do kilkunastu osób (jedynie w przypadku prasy podziemnej zasięg zwiększał się do kilkuset osób). Były to w zdecydowanej większości osoby działające lub sympatyzujące już od kilku lat z opozycją antykomunistyczną. Jednym z motywów, które przyświecały projektowi wejścia działaczy opozycji od legalnego Towarzystwa Miłośników Podlasia, oprócz chęci rozszerzenia oddziaływania opozycji na niezaangażowanych dotychczas mieszkańców Siedlec, była chęć stworzenia wspólnego miejsca spotkań dla wszystkich rozproszonych dotychczas inicjatyw niezależnych. W wypowiedzi dla pisma „Grizzly” Przemysław Maksymiuk mówił: *W okresie zaborów towarzystwa takie jak nasze budowały więzi w społeczeństwie pozbawionym poza Kościołem własnych instytucji. (...) Model, który realizujemy sprawdził się po rewolucji 1905–1907, kiedy większość działaczy niepodległościowych, no może poza ekstremistami w rodzaju Towarzysza Ziuka [Józefa Piłsudskiego] przeszła do legalnych towarzystw. Zakładali spółdzielnie, kooperatywy. Dzisiaj coś podobnego proponuje [Aleksander] Paszyński. To co robimy nie jest niczym nowym. Powielamy dawne, ale za to sprawdzone wzory. Kiedy wyświetlamy „1984” [według powieści Georgea Orwella] przychodzi 60-80 osób. Gdyby wyświetlać ten sam film w prywatnym mieszkaniu obejrzałoby go 5-10 osób, które i*

⁹ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 5.

¹⁰ „Grizzly”, 1988, nr 5 s. 4.

tak książkę czytały dwukrotnie. W ten sposób rozszerzamy odbiór tej samej kultury, którą się propaguje w hermetycznym niezależnym obiegu. Chcemy z nielegalnej kultury zrobić rzecz normalną, bo ona jest normalna. Nie powinno być podziału na „akademie ku czci Leonida Breżniewa” i kulturę. Po co [Tadeusz] Konwicki ma spotykać się z ludźmi w podziemiach kościołów, a [Antonina] Krzysztoń śpiewać swoje utwory po piwnicach. Staramy się wypchać kulturę niezależną do oficjalnego obiegu, tam gdzie jest jej miejsce. Jeszcze daleko do tego, aby pani Krzysztoń śpiewała w radio bez cenzury, ale odnoszę wrażenie, że jakoś się do tego zbliżamy.

To kultura serwowana przez komunistów powinna zejść do podziemia. Nie przez zakazy oczywiście, ale dlatego, że mając alternatywę czegoś bardziej wartościowego ludzie po prostu nie będą jej kupowali. Niech komuniści sami sobie słuchają piosenek z [Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w] Kołobrzegu w swoich daczach i zaczytują się książkami [Romana] Bratnego¹¹.

Był jeszcze jeden, nieujawniony wówczas, bardzo istotny cel podjęcia jawnej działalności opozycyjnej w formule legalnego towarzystwa społeczno – kulturalnego. Celem tym było zdobywanie środków finansowych w formie dotacji udzielanych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego i przeznaczaniu ich na działalność antykomunistyczną.

Projekt przejęcia władzy w Towarzystwie Miłośników Podlasia uzgodniony został ze środowiskiem podziemnego siedleckiego wydawnictwa „Metrum”. W rozmowach prowadzonych na przełomie 1986/1987 r. z przedstawicielem tego środowiska Cezarym Kaźmierczakiem omawiane były perspektywy dalszej działalności opozycyjnej. Zgodne wnioski z dokonanej wspólnie oceny sytuacji sprowadzały się do następującej konstatacji: Wobec wieloletniej, być może nawet kilkudziesięcioletniej, perspektywy rozpadu komunizmu („powolnego gnicia systemu”) należy w mniejszym stopniu angażować się w spektakularne i ryzykowne akcje doraźne, a skupić się na podejmowaniu długofalowych działań mających na celu wieloletnie oddziaływanie na opinię publiczną. Rozpychać „enklawy wolności” i podejmować „pracę u podstaw”, tak aby wewnątrz państwa komunistycznego stworzyć alternatywne struktury społeczne obejmujące jak najwięcej sfer życia. (Niewątpliwą inspiracją była lektura wydanej w podziemiu książki „Polskie Państwo Podziemne” autorstwa Stefana Korbońskiego traktującej o czasach okupacji niemieckiej).

Wychodząc m. in. z powyższych założeń na początku 1987 r. dwutygodnik „Metrum”, mający dotychczas charakter gazetki informacyjnej, przekształcił się w opiniotwórczy kwartalnik społeczno-kulturalny zamieszczający teksty poetyckie, literackie, historyczne, eseje i wywiady polityczne. Kwartalnik „Metrum” cieszył się zainteresowaniem nie tylko w Siedlcach, część nakładu sprzedawana była m. in. w Warszawie. W tym samym czasie rozpoczęto przygotowania do przejęcia władzy w Towarzystwie Miłośników Podlasia, do którego akces zgłosiło grono nastawionych antykomunistyczne znajomych.

25 kwietnia 1987 r. odbyło się Walne Zgromadzenie TMP. Wybrano nowy Zarząd. W jego skład obok starych działaczy Towarzystwa, takich jak, wybrany prezesem, mec. Witold Okniński i Franciszek Gryciuk, weszli nowi: Tadeusz Krawczak i Przemysław Maksymiuk (wiceprezesi) oraz Stanisław Adamczuk, Stanisław Jastrzębski i Grzegorz Welik. Wobec stałej absencji na posiedzeniach Zarządu TMP Tadeusza Krawczaka oraz przychyłnej postawy mec. Witolda Oknińskiego nowym członkom zarządu udawało się utrzymywać przewagę pozwalającą na realizację nowego śmiałego programu działania TMP. Przewaga ta utrzymała się także po rezygnacji z funkcji Franciszka Gryciuka, który podczas posiedzeń Zarządu niechętnie odnosił się do podejmowania decyzji dotyczących nowych zamierzeń programowych TMP¹² oraz rezygnacji neutralnego Stanisława Adamczuka. Na miejsce tych osób do Zarządu weszli Henryk Kaczorowski i Edward

¹¹ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 5.

¹² Protokół i notatki z posiedzeń Zarządu TMP 25 IV 1987, 28 II 1988.

Kopówka. Działalność TMP nie byłaby możliwa gdyby nie postawa dyrektora Archiwum Państwowego w Siedlcach dr Urszuli Głowackiej-Maksymiuk, która udostępniała nieodpłatnie lokal Archiwum na siedzibę i liczne imprezy Towarzystwa¹³. Dzięki członkowi Zarządu TMP Stanisławowi Jastrzębskiemu nawiązana została współpraca z siedleckim oddziałem ChSS.

Zasadniczego wsparcia udzielało jednak Towarzystwu środowisko „Metrum”. Było to wsparcie materialne w postaci magnetowidu oraz kaset video z wydawanymi poza zasięgiem cenzury filmami i programami filmowymi oraz - daleko bardziej istotne wsparcie, polegające na umożliwieniu przez redaktora „Metrum” Cezarego Kaźmierczaka współpracy TMP z warszawskimi władzami podziemnej „Solidarności”, w tym z odpowiedzialnym za sprawy kultury niezależnej w Polsce Wiktorem Kulerskim oraz szefem emigracyjnego paryskiego Stowarzyszenia „Kontakt” Mirosławem Chojeckim. Dzięki tym kontaktom możliwe były przyjazdy do Siedlec znanych w kraju twórców kultury niezależnej. Konkretnie efekty w postaci m. in. wydawnictw emigracyjnych, w tym wydawnictw „Video Kontakt” przyniosła także specjalnie zorganizowana w tym celu wizyta w Paryżu wiceprezesa TMP Przemysława Maksymiuka we wrześniu 1987 r. Kwartalnik „Metrum” zamieścił później potwierdzenia pomocy materialnej udzielonej przez emigrację polityczną w Paryżu siedleckiej opozycji, w tym pomocy dla TMP: *Podlasie dziękuje Kontaktowi za 200 USD, Metrum potwierdza odbiór zrzutu, Wydawnictwo im. G. Przemyska dziękuje Kontaktowi za 200 USD.*

Wsparcia finansowego w kwocie 300 tys. zł udzieliła TMP także Rada Pracownicza Wytwórni Lekkich Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Siedlcach. TMP nie było zatem uzależnione wyłącznie od dotacji państwowych¹⁴.

Nowy Zarząd TMP przewidując możliwość celowych działań władz zmierzających do zastopowania jego prac opracował i doprowadził do rejestracji nowego statutu Towarzystwa. Nowa wersja statutu pozwalała na bardzo szeroką działalność kulturalną i naukową TMP.

Dysponując nowym statutem TMP rozpoczęło swoją działalność na jesieni 1987 r. Działalność ta koncentrowała się na trzech zasadniczych kierunkach:

- 1) przywracaniu i odkłamywaniu pamięci narodowej, w tym głównie dotyczącej terenu Podlasia,
- 2) propagowaniu dorobku siedleckich niezależnych twórców kultury,
- 3) przybliżaniu siedleckiej publiczności krajowej i emigracyjnej kultury niezależnej.

Nie pozbawione znaczenia było także wypłacanie przez TMP honorariów niezależnym twórcom kultury. Pozbawieni państwowych etatów, odcięci od dotacji oraz objęci cenzorskimi zakazem publikacji twórcy ci znajdowali się na ogół w trudnej sytuacji materialnej.

Pierwszą imprezą zorganizowaną przez odrodzone TMP był rajd autokarowy „Szlakami Unitów Podlaskich” przeprowadzony 14 listopada 1987 r. Przemilczany w powojennej historiografii temat unitów podlaskich przewijał się następnie w pracach TMP dość często. Profesjonalne przygotowanie rajdu przez członka zarządu TMP Grzegorza Welika zaowocowało publikacją książkową „Unici Podlascy. Przewodnik historyczny”¹⁵. Była to pierwsza od czasów międzywojennych publikacja poświęcona przesła-

MARTYROLOGIUM CZYLI

Męczeństwo Unii Św. na Podlasiu

Z AUTENTYCZNYCH I WIAROGODNYCH ŹRÓDEŁ
ZEBRAŁ I NAPISAŁ (P. I. K. P O D L A S I A K)

KS. JOZEF PRUSZKOWSKI
Kand. Św. T.

Praciat Katedry Lubelskiej, Członek Polskiej Akademii Umiejętności

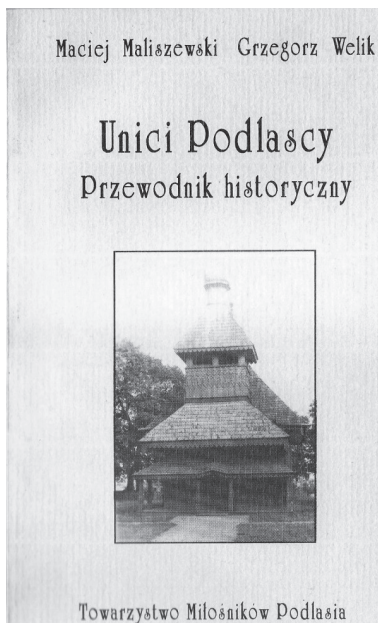
Część pierwsza 1864 – 1882

Wydanie Powielaczowe opracowane na podstawie Wyd. Drugiego:
184 Amboy Avenue, WOODBRIDGE, New Jersey – 1983

¹³ „Nasz Czas”, 1990, nr 18-19, s. 11.

¹⁴ „Metrum”, 1987, nr 4, s. 2; „Metrum”, 1988, nr 6, s. 4; „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 5.

¹⁵ M. Maliszewski, G. Welik, *Unici Podlascy. Przewodnik historyczny*, Siedlce 1992.



dowanym przez rząd rosyjski w okresie zaborów unitom podlaskim. Wykład prof. Jerzego Skowronka „Męczeństwo Unitów na Podlasiu w XIX w.” dał początek serii wydawniczej „Męczeństwo unitów podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych”¹⁶. Po bardzo dobrym przyjęciu wspomnianego rajdu TMP organizowało następne: m.in. rajd „Szlakami ks. Stanisława Brzóska”, podlaskiego bohatera powstania styczniowego. Innym zadaniem z zakresu przywracania prawdy historycznej było przetłumaczenie z języka jidysz na język polski „Księgi pamięci gminy Siedlce”. O znaczeniu tego źródła historycznego dla badań nad dziejami regionu niech świadczą cytowane w pracach naukowych i publicystycznych fragmenty „Księgi” dotyczące na przykład sprawy tzw. pogromu Żydów w Siedlcach w 1906 r. Fragmenty te stanowią potwierdzenie źródeł polskich mówiących o tym, że tzw. pogrom był dziełem rosyjskiej żandarmerii i wojska, do którego

wbrew zamierzeniom zaborcy nie przyłączyła się ludność polska Siedlec¹⁷.

Towarzystwo podjęło także starania o przywrócenie historycznych nazw ulicom, przywrócenie zgodnych z prawdą napisów na cmentarzu wojskowym w Siedlcach¹⁸ oraz nadanie nowemu osiedlu imienia gen. Ignacego Prądyńskiego. Jedynie to ostatnie przedsięwzięcie nie powiodło się. Propozycja Towarzystwa – jak czytamy w „Grizzłym” – nadania nowemu osiedlu imienia dowódcy zwycięskiej bitwy pod pobliskimi Iganiami, wywołała popłoch w Radzie Narodowej. Reakcję komentowano w Siedlcach na dwa sposoby – Może wystraszyli się, że skoro z propozycją wystąpiło Towarzystwo, to ten Prądyński musi być podejrzanym gościem. – Jeśli nie przejdzie kandydatura Prądyńskiego – proponowali bardziej radykalni – należy wystąpić z wnioskiem o nadanie osiedlu imienia generała Rosena, dowódcy wojsk rosyjskich spod Igań jednej z nielicznych przegranych przez nie bitew 1831 roku. Przed tą kandydaturą na pewno się ugną.¹⁹



Ekipa remontująca kopiec Józefa Piłsudskiego we wsi Zawady. W rzędzie u góry 3 z lewej Janusz Niedziółka kierownik Koła TMP w WLKS „Mostostal” w Siedlcach.



Listopad 1987 r. członkowie TMP przy Kopcu Piłsudskiego. Od lewej w pierwszym rzędzie: Katarzyna Maksymiuk, Tadeusz Krawczak, od prawej w pierwszym rzędzie: Urszula Głowacka-Maksymiuk, od lewej w ostatnim rzędzie: Andrzej Szczygalski, Maciej Maliszewski, Stanisław Jastrzębski, Henryk Kaczorowski.

¹⁶ *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych; Unicy Podlascy*, t.1, Siedlce 1996.

¹⁷ M. in., P. Maksymiuk, *Pogrom czy pacyfikacja? Antysemicka akcja władz carskich w Siedlcach w 1906 r.*, „Prace Archiwalno – Konserwatorskie”, z. 14, 2004.

¹⁸ „Nasz Czas”, 1990, nr 13, s. 3.

¹⁹ „Grizzły”, 1988, nr 5, s. 4.

Sukcesem zakończyły się starania o odbudowę kopca Józefa Piłsudskiego we wsi Majówka – Zawady. Rekonstrukcji zdewastowanego w czasach PRL kopca dokonali członkowie Klubu TMP przy Wytwórni Lekkich Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Siedlcach z działaczem „Solidarności” Januszem Niedziółką na czele.



Członkowie Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Siedlcach przy Towarzystwie Miłośników Podlasia przed odbudowanym pomnikiem. Od lewej: Andrzej Bryńczak, M. Dmitruk, Jan Mizikowski, D. Dmitruk, Janusz Niedziółka, Urszula Głowacka-Maksymiuk, Sławomir Musiej, Krzysztof Tchórzewski, Witold Okniński, Karol Chajewski i Stanisław Jastrzębski.

Przy TMP powstał także kierowany przez Krzysztofa Tchórzewskiego Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Siedlcach. Towarzystwo organizowało ponadto wykłady dotyczące przemilczanych dotąd problemów najnowszej historii Polski i stosunków polsko-radzieckich prowadzone przez pracowników naukowych Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Szerokim echem, głównie za sprawą szykan stosowanych przez SB i komunistycznych urzędników ds. kultury, odbił się wykład dr. Janusza Odziemkowskiego „Losy ludności polskiej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r.” Oto jedna z relacji prasy podziemnej: Współdziałanie „urzędników od kultury” i „urzędników od bezpieczeństwa” przysparza imprezom organizowanym przez Towarzystwo publiczności. Kiedy planowano wykład o „Losach ludności polskiej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej po 13 września 1939 r.” pani dyrektor Muzeum [Zofia Więckowska] początkowo zaniepokoiła się – Czy to aby po linii i na bazie? Bo ja się nie chcę narażać. Ale ostatecznie wyraziła zgodę na udostępnienie sali. Dopiero na kilka dni przed wykładem, kiedy uruchomiono linie Służba Bezpieczeństwa – Wydział Administracji [Urzędu Wojewódzkiego] (któremu podlegają stowarzyszenia) – Wydział Kultury i Sztuki [Urzędu Wojewódzkiego] (któremu podlega muzeum) – dyrektor Muzeum zgodę wycofała. Nie pozostawało nic innego jak zwrócić się do Kościoła. Księża ogłosili z ambon o mającym odbyć się wykładzie... i przyszło więcej osób niż gdyby poprzestano na samych plakatach²⁰.

²⁰ Ibidem, s. 5.



Tematyka historyczna przewijała się także podczas spotkań z uczestnikami walk o niepodległość w czasie okupacji niemieckiej, a następnie sowieckiej, takimi jak poetka Alina „Marta” Fedorowicz, oficer Armii Krajowej i stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość na region podlaski. Najistotniejszym wydarzeniem z zakresu przywracania pamięci narodowej była zorganizowana przez TMP wystawa poświęcona 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Przygotowania do obchodów zwalczanego w PRL święta wyzwołyły dużą aktywność społeczną. Do przygotowań oprócz Archiwum Państwowego i ChSS włączały się prywatne osoby nic nie mające wcześniej wspólnego z działalnością opozycyjną, wzbogacając wystawę zbiorami prywatnymi.

Kwartalnik „Metrum” tak zrelacjonował to wydarzenie: 70-tą rocznicę odzyskania niepodległości uczciło Towarzystwo okolicznościową wystawą. Można było na niej zobaczyć m i ę d z y i n n y m i (sic!) : kolekcję unikalnych odznak legionowych, zdjęcia siedleckiego Pomnika Niepodległości zburzonego po II wojnie światowej oraz dokumenty tajnej policji politycznej ukazujące szczyki z jakimi spotykały się, takie jak TMP, legalne stowarzyszenia społeczno-kulturalne działające w Siedlcach przed I wojną światową. Policjantami byli jednak wtedy Rosjanie.

W dniu otwarcia wystawy wyświetlono oparty na niepublikowanych dotąd zdjęciach archiwalnych film Wojciecha Zadrowskiego „Józef Piłsudski”. Wystawa spotkała się z niezwykle dużym (nawet jak na imprezy TMP) zainteresowaniem siedlczan. Po raz pierwszy na imprezę TMP odważyli się przyjąć przedstawiciele oficjalnych władz, PRON-u [Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego] oraz instytucji zawodowo



WYDAWNICTWO KASSET VIDEO
 Wspomaga niezależne wydawnictwa
 Kaset video w Polsce ▷ rozpowszechnia ich kasety za granicą ▷ realizuje filmy oparte na materiałach w kraju nie osiągalnych • przetrzymuje dochód ze sprzedaży kaset na rozwój kultury niezależnej w Polsce • proponuje filmy o związanej z Polską tematyce politycznej, historycznej, kulturalnej i społecznej • osobom zainteresowanym wysyła My ulotki reklamowe z opisem **POSZCZEGÓLNYCH TYTUŁÓW**

42, rue Raymond Marcheron, 92170 VANVES, France, tel. 46 45 87 16

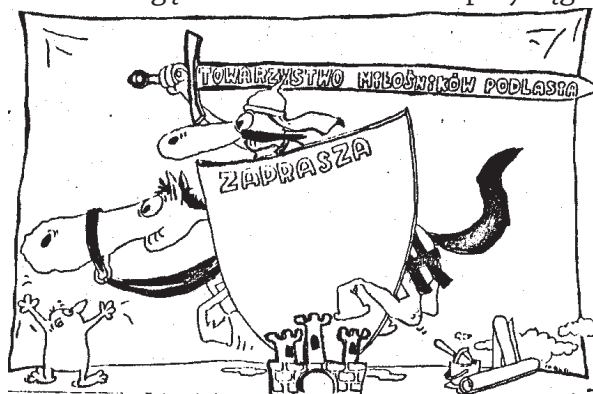
zajmujących się zwalczaniem Towarzystwa: Wydziału Kultury i Sztuki oraz Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Szanowni Towarzysze oczywiście nie zawiedli. Gdy zaczęła się emisja filmu W. Zadrowskiego „Piłsudski” (Video Kontakt Paryż 1987) w popłochu zbiegli do sąsiedniego pomieszczenia, aby po uroczystościach, w wielkiej konspiracji, poprosić o możliwość zobaczenia filmu „po cichu, aby ludzie nie widzieli”. Ich prośbie stało się zadość²¹.

Odniesienia historyczne odnaleźć można także w innych kierunkach działalności TMP, które omówione zostaną poniżej, szczególnie w programie Klubu Video TMP.

Kolejny kierunek działalności TMP – promocja siedleckich twórców kultury niezależnej spotykał się z nie mniejszym zainteresowaniem odbiorców. Uwagę mieszkańców Siedlec przyciągały

żółte, radykalnie odcinające się od ówczesnej szarzyzny plakaty informujące o imprezach TMP, zaprojektowane przez Mirosława Andrzejewskiego, znanego w Siedlcach opozycjonisty oraz autora rysunków satyrycznych publikowanych, ze względu na swą antykomunistyczną wymowę, jedynie w lokalnych i ogólnopolskich pismach podziemnych. Kiedy firma drukująca plakaty Towarzystwa – relacjonowała prasa podziemna - przedstawiając parafrazę herbu Siedlec na części z nich nie wydrukowała stopki, a w niej zgody cenzorskiej

na druk urzędnicy od bezpieczeństwa pomknęli do pani cenzor [Elżbiety Kieliszek]²² – zakazać rozklejania plakatów. Pani cenzor rozłożyła ręce. Zgodę Towarzystwo uzyskało. Do czegoż zresztą się przyczepić? Do herbu miasta? (Dla ścisłości jedyną niecenzuralną rzeczą na plakacie było



(pierwsza wersja plakatu TMP)
Rys. Mirosław Andrzejewski



²¹ „Metrum”, 1988, nr 6, s. 72

²² Starszego Radcy w Okręgowym Urzędzie Kontroli Publikacji i Widowisk w Warszawie Odział w Siedlcach.

nazwisko projektodawcy, Mirosława Andrzejewskiego, którego rysunki ukazywały się do tej pory jedynie w drugim obiegu)²³.

Towarzystwo na początku roku 1989 planowało zorganizowanie wystawy antykomunistycznej twórczości satyrycznej Mirosława Andrzejewskiego. Cenzurze udało się jednak projekt ten zablokować. Nie na długo jednak: już rok później po likwidacji cenzury prewencyjnej w Polsce TMP wystawę taką zorganizowało.

*Plakaty TMP w latach 1988-1989 stały się stałym elementem siedleckiego krajobrazu. W owym czasie impreza goniła imprezę, Towarzystwo organizowało lub współorganizowało wieczory i spotkania autorskie, odczyty i prelekcje naukowe, wystawy sztuki i koncerty (...)*²⁴. Podziemna prasa siedlecka podawała informacje o tych imprezach, szersze relacje wraz z recenzjami publikowało „Metrum”. Oto kilka notatek zamieszczonych w „Metrum” dotyczących imprez z udziałem młodych siedleckich twórców kultury:

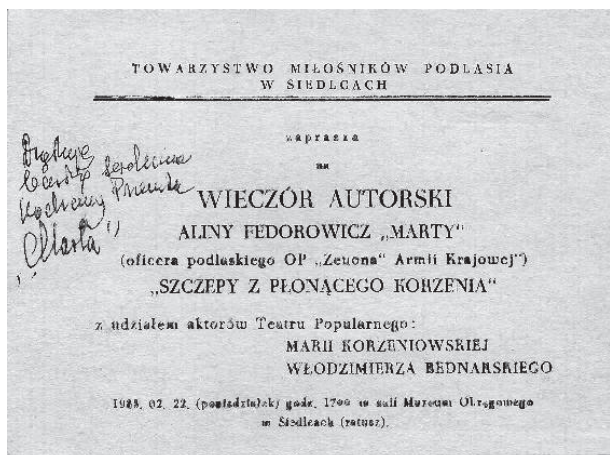
- *W listopadzie [1987 r.] odbył się wieczór poezji śpiewanej w wykonaniu Ewy Dębickiej do tekstów Czesława Miłozza, Teresy Bogusławskiej i Iwony Pokory. Dębicka posiada pewne wyraźne braki warsztatowe (dykcja) lecz talentu odmówić jej nie sposób. Pewne uchybienia najwyraźniej spowodowane były treścią. Wykonawczyni chyba niepotrzebnie porwała się na tak trudne teksty do śpiewania jak Miłozza. Zdecydowanie najlepiej (całokształt) wypadła w piosenkach do słów Teresy Bogusławskiej*²⁵.

- *Dnia 18.11.1988 r. w siedleckim ratuszu miał miejsce koncert małżeństwa Iwony i Jerzego Kobylańskich zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników Podlasia. Państwo Kobylańscy na brak miłośników skarżyć się nie mogli – sala była pełna. Ten blisko godzinny występ przerywany był recytacjami Andrzeja Meżeryckiego, szefa Teatru ES.*

Klimat wieczoru uległ w kilku miejscach pomarszczeniu – dobrze postawiony głos p. Meżeryckiego z właściwą mu bogoojczyźnianą tonacją nijak się nie miał do tego, co czytał i nijak się nie miał do nastroju, który p. Kobylańska zdołała stworzyć swoim lepiej postawionym głosem. Publiczność jednak – i Bogu dzięki nie dała się zwieść bylejakości przerywników i oddała Kobylańskim, co należy. A były to – ogromne skupienie, wzruszenie i duże podziękowanie za ten świat wrażliwości, w którym, za sprawą poezji, została wprowadzona. Ci młodzi ludzie zasługują na duże uznanie – dysponują bardzo dobrym warszatem. Można im zarzucić, że nie bardzo wiedzą o czym chcą śpiewać.(...) Iwona Kobylańska ma za sobą niewiele scen, w każdym razie na pewno takich, gdzie śpiewało się tylko poezję. Śpiewała kiedyś zupełnie inną muzykę – bluesa, rocka – i to niekiedy daje się słyszeć. Ta łatwość w interpretowaniu poszczególnych wierszy jest bardzo złudna – kilkakrotnie Iwona Kobylańska chybotwała się niebezpiecznie

*na granicy niezrozumienia utworu. Ale to przecież dopiero początek ich wspólnej drogi – i bardzo obiecujący*²⁶.

- *TMP zaprosiło w styczniu 1989 r. do galerii im. Brata Alberta ChSS trzech malarzy. Są to Andrzej Budrecki, Tomasz Nowak i Wojciech Żuliński – studenci kierunku pedagogicznego WSR-P [Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach]. Prezentacja obejmowała obrazy olejne, grafiki, rysunki kredką i ołówkiem. Każdy z autorów to inna osobowość twórcza, każdy po-*

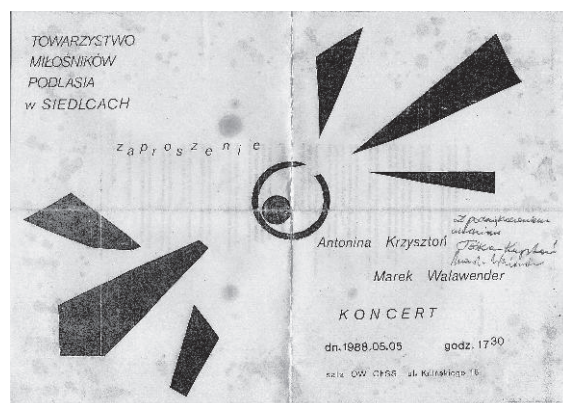


²³ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 5.

²⁴ „Nasz Czas”, 1990, nr 18-19, s. 11.

²⁵ „Metrum”, 1987, nr 4, s. 74.

²⁶ „Metrum”, 1989, nr 7-8, s. 104.



siada inna metodę obserwacji świata. Jednak ekspresjonistyczny Budrecki, taszystyczny Nowak, realistyczny Żuliński wcale tak bardzo od siebie się nie różnią. Żaden z nich nie przyswoił sobie umiejętności posługiwania się technikami artystycznymi w takim stopniu, żeby przekazywana treść była klarowna i jednoznaczna(...). Ponadto w TMP odbyła się wystawa ikony współczesnej i wieczór autorski Tamary Bołdak-Janowskiej²⁷.

- W dniu 15.12.1988 r. w TMP odbył się wieczór autorski młodej poetki, mieszkanki naszego miasta, Iwony Pokory, Pokora w roku 1987 wydała tomik wierszy pt. „Dla ciebie otwarte drzwi”, za który otrzymała nagrodę im. Kazimierzy Iłakowiczówny za najlepszy debiut poetycki roku. (...) Jej wiersze publikowaliśmy w 5 numerze „Metrum”. Autorka czytała swoje najnowsze utwory, a następnie odpowiadała na w większości niezbyt mądre pytania, co w znacznej mierze ułatwiło jej konfrontację z publicznością²⁸.

Jak widać z powyższych recenzji, ta autentyczna twórczość siedleckich artystów dopiero się szlifowała w kontakcie z większą publicznością, którą zapewniała im aura roztaczająca się nad imprezami Towarzystwa - niby legalnymi, ale mającymi jednak smak zakazanego owocu.

Kolejny kierunek działania TMP polegał na przybliżaniu siedleckiej publiczności krajowej i emigracyjnej kultury niezależnej. Skupił na sobie największą uwagę publiczności i przyczynił się do rozgłosu, z jakim później spotykały się inne imprezy Towarzystwa. Były to wizyty w Siedlcach Tadeusza Konwickiego, Wiesława Myślińskiego, prof. Jerzego Skowronka oraz Antoniny Krzyszoń. W tym samym kierunku szły działania Video Klubu TMP, który oprócz zakazanych przez cenzurę dzieł krajowych i emigracyjnych reżyserów prezentował także filmy kinematografii światowej mające zakaz publikacji w kinach PRL. Towarzystwo uruchomiło - czytamy w „Metrum” - klub video, w którym wyświetlane są co tydzień filmy dla ludzi z trzycyfrową inteligencją. Dotychczas wyświetlono m. in. „Wybór Zofii” Alana Paculi, „1984” Roberta Redforda, „Pilot i inni” Andrzeja Wajdy oraz „Generał Anders i jego armia” W. Zadrowskiego. Jak wynika z programu wkrótce mają być wyświetlone filmy m. in. „Ćwiczenia warsztatowe” Marcellego Łozińskiego, „Wielki bieg” Jakuba Domaradzkiego oraz zestaw filmów autorskich Andrzeja Titkova²⁹ (...) Po feriach zimowych wyświetlono „Dzwonek niedzielny” - rejestracja z comiesięcznych spotkań w podziemiach kościoła św. Jana w Warszawie, „Ostatni cesarz” Bernardo Bertolucciego - przybyły istne tłumy, „Pola śmierci” Rolana Joffea, „Wieczór z Jackiem Fedorowiczem” (...) ³⁰ Chyba tylko w konwencji surrealizmu socjalistycznego, można traktować fakt zabronienia rozpowszechniania przez cenzurę „Łowcy jeleni” i „Moskwy nad rzeką Hudson”.

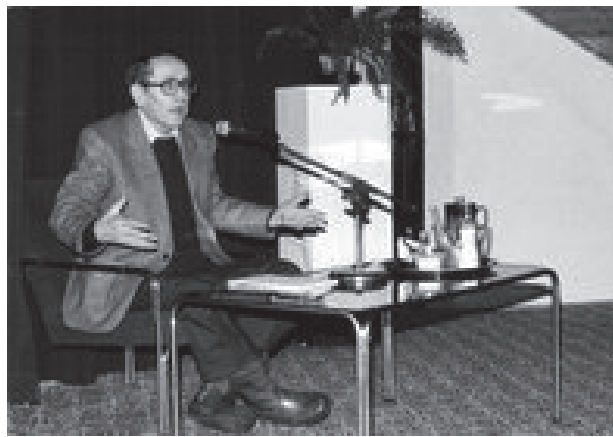
Zakazy cenzury, naciskanej, jak wynikało ze słów jej funkcjonariusza Elżbiety Kieliszek, przez SB udało się ominąć Towarzystwu dzięki traktowaniu pokazów filmowych jako imprez

²⁷ Ibidem, s. 105.

²⁸ Ibidem, s. 104.

²⁹ „Metrum”, 1988, nr 5, s. 84.

³⁰ „Metrum”, 1989, nr 7-8, s. 105.



wewnątrzklubowych, na które nie trzeba było uzyskiwać zgody. Zgodę taką należało natomiast uzyskiwać nawet na druk i rozpowszechnianie w ilości 100 egz. drobnych druków w rodzaju zaproszeń na imprezy.

Kłopoty z cenzurą to nie jedyne szyskany, z jakimi spotkały się działania TMP. Początkowo [jednak] władze kulturalne były zachwycone – młodzież chce działać społecznie?! To niesamowite... *Działajcie, Działajcie* – relacjonował reporter podziemnego pisma „Grizzly” - Towarzystwu przyznano dotację, ba nawet nagrodę za najaktywniejszą pracę w skali województwa. Zachwyty bardzo szybko przerodził się jednak we wrogość (być może po uświadomieniu niezbyt orientujących się w kulturze urzędników urzędu wojewódzkiego przez lepiej zorientowanych urzędników urzędu spraw wewnętrznych). Z rozłożonej na dwie raty dotacji [2 razy po 325 tys. ówczesnych zł – przyp. P. M.] druga część, do tej pory nie nadeszła, a pieniądze za wygrany konkurs zostały w ostatniej chwili zablokowane.

Stosunek reprezentantów władz komunistycznych do działalności Towarzystwa dobrze ilustruje relacja ze spotkania z Tadeuszem Konwickim. *Popularność u mieszkańców Siedlec i niepopularność u takich czy innych urzędników Towarzystwo* – czytamy w tej samej relacji – zaczęło zdobywać po zaproszeniu do Siedlec Tadeusza Konwickiego w styczniu tego roku [1987] Pani dyrektor muzeum [Zofia Więckowska], w którym spotkanie miało się odbyć była początkowo zachwycona – O... pisarz może by zechciał z nami ciasteczko przed spotkaniem, herbatkę...Bardzo proszę. Kiedy jednak na salę weszli urzędnicy [Wojewódzkiego] Urzędu Spraw Wewnętrznych zbladła - *Może panowie się rozbiorą. Nie oddali płaszczy – Przyszliśmy zobaczyć co się tu będzie działo. Zbladła jeszcze bardziej. W co ja się dałam wrobić jęknęła.*

Jej obaw nie podzielała publiczność szczerze zapelniająca reprezentacyjną salę dawnego ratusza. Pisarz, o którym ostatnimi czasy słyszeli co najwyżej z dalekich rozgłośni, przyszedł jakby z innego świata.

Nic tak nie przelamuje strachu i niepewności, jak głośne mówienie o zjawiskach z drugiej strony bariery: drugim obiegu, niezależnym życiu kulturalnym. Spotkanie komentowano jeszcze długo (...) (Podobny cel jak sygnalizowany w cytowanej relacji ze spotkania z Tadeuszem Konwickim –



Cezary Kaźmierczak

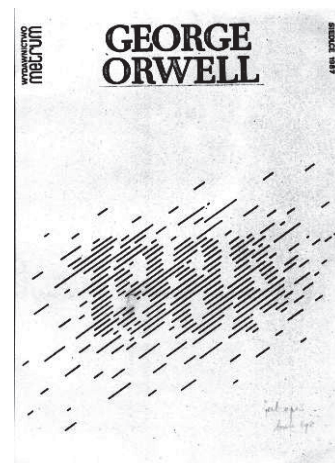
• Współczesny Izrael •

dn. 1988. 12. 05

godz. 18⁰⁰

Archiwum Państwowe w Siedlcach

ul. 1-ego Maja 2



przełamywanie strachu – miało zorganizowane przez TMP spotkanie ze znanym opozycjonistą siedleckim Cezarym Kaźmierczakiem, którego temat brzmiał „Drugi obieg w PRL”). *Działalność Towarzystwa niepokoi nawet samych wojewodów* – relacjonował w 1988 r. cytowany powyżej reporter gazetki podziemnej – *Jeden wicewojewoda określił Towarzystwo jako instytucję rewolucyjną, a sam główny – pułkownik wojewoda [siedlecki] [Janusz Kowalski] osobiście dopytywał się, kim jest jeden z wiceprezesów TMP. Działalność Towarzystwa wyraźnie naruszyła spokój „urzędników od kultury”. Zamiast spokojnie wypełniać rubryki muszą wysłuchiwać telefonów z policji politycznej. I w dodatku nie bardzo wiadomo jak się zachować. No bo tak: niby Orwell – reakcjonista, wiadomo. Zakażać filmu „1984” i po sprawie. Ale z drugiej strony, ten sam „1984” leci w radio, więc może nie jest już taki reakcyjny. Tak życie „urzędnika od kultury” na prowincji nie jest łatwe.*

W konsekwencji instytucja powołana do rozwoju kultury (Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego) [kierowany wówczas przez Waclawa Kruszewskiego³¹ – przyp. P.M.] choć bardziej przeszkadza niż pomaga w działalności Towarzystwa, nie jest jednak na tyle silna, by skutecznie blokować jego przedsięwzięcia. Bardziej operatywna (choć w końcowym efekcie równie bezradna) jest Służba Bezpieczeństwa. To jej telefony powodują wstrzymanie wypłat nagród i dotacji, odmowy udostępniania sal na spotkania. W maju tego roku zapowiedziano, że jeśli po koncercie Antoniny Krzysztóż [5 maja 1988 r.] wybuchną strajki studenckie³² Przemek [Maksymiuk] pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za ich wywołanie. (W dniu występu Antoniny Krzysztóż w oficjalnym „Życiu Warszawy” ukazała się pochlebna recenzja na temat jej twórczości, której autor ubolewał, że tak rzadko i w tak kameralnym gronie występuje). Wcześniej przeprowadzono rozmowę z matką Przemka, przy okazji wręczania jej paszportu. Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych oddał go osobiście prosząc: Niech pani syn zaprzestanie działalności.

- Jakiej działalności?

- Zaprosili Konwickiego, a on jest na takiej emigracji wewnętrznej. Ja chciałbym żeby w Polsce było dobrze, nie chciałbym karać.

- Za co za legalną działalność?!

³¹ Według notatki zamieszczonej w biuletynie informacyjnym członków i sympatyków „Solidarności” „Nasz Czas”, Siedlce 1989, nr 5, s. 2 Waclaw Kruszewski odwołany został ze stanowiska w dniu 6 grudnia 1989 r. po ujawnieniu przez prasę solidarnościową i oficjalny tygodnik „Veto” wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która wykazała „liczne poważne nieprawidłowości w pracy dyr. Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Waclawa Kruszewskiego” oraz pod naciskiem siedleckich struktur „Solidarności”. Kilka dni wcześniej dyr. Waclaw Kruszewski złożył reprezentującemu TMP Przemysławowi Maksymiukowi bardzo atrakcyjne propozycje wsparcia przez kierowany przez siebie Wydział działalności TMP. Oferta została odrzucona.

³² Na przełomie kwietnia i maja 1988 r. rozpoczęły się w dużych zakładach pracy w kilku większych miastach Polski strajki okupacyjne. Miały także miejsce (w dniach 1 i 3 maja) demonstracje antykomunistyczne. 5 maja 1988 r. na wieść o stłumieniu przez oddziały specjalne MO strajku w Hucie im. Lenina w Krakowie, w mieście tym i w innych miastach rozpoczęły się strajki okupacyjne na wyższych uczelniach.

(...) Kiedy w Siedlcach mówi się „opozycja” należy brać poprawkę, że dla urzędników opozycyjne jest wszystko, co żywe, autentyczne, wszystko co nie jest nakręcane kluczykiem przez kogoś z góry³³.

Według relacji innej gazety rozmowy takie przeprowadzono także z prezesem TMP mec. Witoldem Oknińskim oraz grożono również sankcjami sądowymi [Stanisławowi] Jastrzębskiemu i samemu P. Maksymiukowi. Gdy to nie dało rezultatu, do akcji wkroczyli „nieznani sprawcy”. Systematycznie zrywano plakaty informujące o imprezach TMP, a przed wykładem dr [Romualda] Turkowskiego „PSL na Podlasiu 1945-48” wysmarowano kłamkę od sali gdzie miała się odbyć prelekcja brudnym i cuchnącym smarem³⁴.

Charakterystyczna była także postawa organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Siedlcach „Tygodnika Siedleckiego”, jedyne który w tym czasie cieszył się zgodą na rozpowszechnianie na terenie województwa siedleckiego. „Tygodnik Siedlecki” obrażony na zaproszonego przez TMP Tadeusza Konwickiego za nieudzielenie zgody na przeprowadzenie wywiadu, pokrył milczeniem działalność Towarzystwa, mimo wysyłanych systematycznie informacji i zaproszeń na imprezy³⁵. Nie wszystkie kontrolowane przez PZPR media przemilczały działalność TMP. Wywiady z członkami Zarządu TMP oraz informacje o imprezach publikował Telewizyjny Kurier Mazowsza. Szykanami skończyła się natomiast przygoda z TMP dla reporterki Polskiego Radia Haliny Goławskiej. W ostatnich dniach 1988 r. Radio Polonia (program Polskiego Radia na zagranicę) wyemitowało audycję poświęconą społecznej akcji odbudowy kopca usypanego pod Siedlcami w 1936 r. na cześć Józefa Piłsudskiego. Pracom patronował Klub Towarzystwa Miłośników Podlasia przy WLKS „Mostostal”. Audycję nagrało i nadało ponownie w swoim programie Radio Wolna Europa. Redakcja PR odpowiedziała na to zawieszeniem w czynnościach reporterki Haliny Goławskiej, która audycję przygotowała. Władzom najbardziej nie podobało się zdanie kierownika Koła [Janusza] Niedziółki, mówiące o tym, iż „kopiec uszanowali okupanci hitlerowscy, zniszczyła go zaś władza ludowa”. Program uzyskał zgodę cenzury, p. Goławską musiano więc zatrudnić ponownie. Wkrótce nagrała ona kolejną audycję o TMP. Wywiad z prezesem [powinno być wiceprezesem – przyp. P.M.] [Przemysławem] Maksymiukiem i członkiem zarządu [Grzegorzem] Welikiem nadano w lutym br. [1989 r.] w II programie PR. Powiedziano w nim o niebywałych w obecnych czasach odwilży kulturalnej i politycznej szykanach z jakimi spotyka się działalność Towarzystwa. Stwierdzono m.in., że tamowanie propagowania najnowszej historii Polski czyni z Siedlec enklawę stalinizmu w skali całego kraju”. Audycję trafnie podsumował spiker: „Miejmy nadzieję, że jawność dotrze wkrótce i do Siedlec”³⁶.

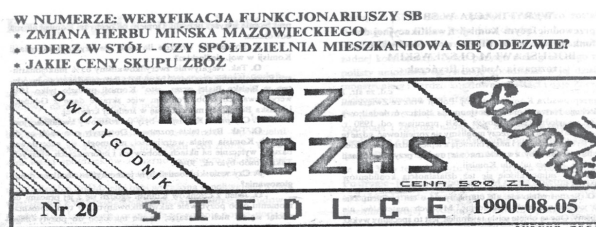
O działalności Towarzystwa chętnie informowały natomiast media niezależne. Oprócz powiązanych z TMP siedleckich pism: „Metrum”, „NOS”, „Nasz Czas” i warszawskiego „Grizzlego” o TMP pisała także „Gazeta Podlaska” oraz ogólnopolska gazeta podziemna

³³ „Grizzly”, 1988 nr 5, s. 4-5.

³⁴ „Nasz Czas”, 1990, nr 18-19, s.13.

³⁵ Ibidem.

³⁶ „Metrum”, 1989, nr. 7-8, s. 103-104.



JESZCZE O 16 ZAMORDOWANYCH W 1945 r.

„Dużo napisano w prasie siedleckiej o tej zbrodni, ale mało kto wie, że prasa radziowa w Polsce pisała w maju 1945 r. o tej sprawie. Pisano, że dn. 2 maja 1945 r. wsielono była w angielskiej Izbie Gmin w Londynie interpelacja w sprawie zniknięcia grupy szesnastu z gen. Okulickim na czele, którzy zniknęli z Pruszkowa, gdzie udali się na spotkanie z przedstawicielami Armii Czerwonej, oraz o zabójstwach i rozstrzelaniu Polaków w Siedlcach w kwietniu 1945 r.

Prasa komunistyczna w Polsce napisała, że zabójstwa w Siedlcach są zmyślone od poszukiwa do końca, a wiadomości najwidoczniej dostarczona do Londynu przez agentów Ardzyszewskiego.

Wynika z tego, że archiwum Rządu Londyńskiego może zawierać nazwiska 16-tu zabitych, a może ich oprawców!

Chciałbym dodać jeszcze nazwisko dwóch braci Szczerbaczków, którzy zgineł prawdopodobnie wśród tej grupy 16-tu.

opr. J.Garbaczewski



Rys. St.Kordacz

Czy Pomnik Braterstwu Broni posłuży za rdz dla odbudowywanego Fmnika J.Piłsudskiego?

Czytaj o tym w następnym numerze „Nasze Czasu” !!

WERYFIKACJA W SB !!!

Z przewodniczącym Komisji Kwalifikacyjnej dla funkcjonariuszy b. SB w woj. Siedleckim BOGUSŁAWEM OLSZEWSKIM rozmawia Andrzej Bryńczak

P. Jesteś przewodniczącym Komisji Kwalifikacyjnej dla funkcjonariuszy b. SB w woj. Siedleckim?
O. Tak. 10.07. otrzymałem nominację z rąk min. Kozłowskiego. A 12.07. Komisja w 7-osobowym składzie (przedstawiciele Sejmu, Senatu, środowisk społecznych, Zw. Zaw. Polacji i Urzędu Ochrony Państwa w osobie Komendanta Woj. Policji) rozpoczęła pracę. Weryfikacja została przeprowadzona na podstawie Uchwały nr 61 Rady Ministrów z dn. 25.05.90 r. W pracy Komisji kierował mój szef „Instrukcja” min. Kozłowskiego. Zgodnie z nią w woj. siedleckim przewidzianych było do weryfikacji 136 osób - b. funkcjonariuszy SB. Wiadomości o całej pracy w piśmie MSW złożyło 131 osób. W obecnej chwili praca Komisji została praktycznie zakończona.

P. Z tego co powiedziałeś 5 osób nie poddało się weryfikacji.
O. Wśród tej piątki większość przeszła na wczesną emeryturę a poza tym chyba zwały one sobie sprawę z tego, że szansa na to żeby przejść z wynikiem pozytywnym to nie szłyby wniosków.

P. Czy to wymienione 136 osób to wszyscy pracownicy z naszego województwa którzy prawili się przez te dni od dn. 1980 r.?
O. Nie, nie są to wszyscy funkcjonariusze. Są to osoby i w dniu 10.05.1990 r. pełniły służbę w jednostkach o których i „Instrukcja” min. Kozłowskiego. Pozwól sobie w tym momencie na własne sformułowanie zdania. Jest to pewna mieszanka. Np. to jest „Instrukcją” zamieszana sekcja „A”, sekcja sekcji w sekcji technicznych - sekcji „I” która zajmowała się podchodem obywateli „Instrukcją” weryfikacji nie podlegały i pracują w dalszym ciągu?

O. Tak, zostają na dotychczasowych stanowiskach, zostaną objęci weryfikacją funkcjonariuszy P.

„PWA” – Przegląd Wiadomości Agencyjnych. Opublikowany w nr 10 „PWA” z 9 marca 1988 r. list do redakcji opisujący działalność TMP odczytany został następnie na antenie Radia Wolna Europa. Jak podało „Metrum”: *w związku ze spotkaniem [zorganizowanym przez TMP] do Siedlec miała przybyć ekipa telewizji BBC, która w tym czasie kręciła film o Tadeuszu Konwickim. Przyjazd nie doszedł do skutku z powodu, iż ekipa BBC nie otrzymała na czas wizyjowych do Polski.*³⁷

Byli też – czytamy w „Naszym Czasie” – tacy, którzy potrafili docenić wkład TMP w rozwój kultury niezależnej. W 1988 r. na wniosek Wiktora Kulerskiego – Polcul Foundation (Niezależna Fundacja Popierania Kultury Niezależnej w Polsce) z siedzibą w Sydney wyróżniła [Przemysława] Maksymiuka nagrodą za wkład w rozwój kultury niezależnej w kraju³⁸.

Praca członków TMP miała charakter społeczny (jedyną skromnie opłacaną osobą była p. Barbara Olszewska, która prowadziła, narażoną na ciągłe kontrole Urzędu Wojewódzkiego, księgowość Towarzystwa).

Rozpoczynając działalność w TMP niewielka grupa młodych ludzi mających przeciwko sobie cały aparat państwowy postawiła sobie za cel propagowanie w Siedlcach w jawnej formie szeroko pojętej kultury niezależnej. Cel ten został zrealizowany. Formuła zaproponowana przez Towarzystwo zintegrowała różne środowiska opozycji siedleckiej, wyzwoliła ponadto tłumioną przez komunizm aktywność społeczną młodzieży licealnej, studentów, inteligencji i robotników. Na dwa lata przed zwycięskimi wyborami z dn. 4 czerwca 1989 r. dała przedsmak mającej nadejść wolności.

28 maja 1990 r., po trzech latach działalności, wybrany 25 kwietnia 1987 r. Zarząd TMP złożył swe funkcje. Szereg osób biorących udział w jego pracach pełni dziś mniej lub bardziej odpowiedzialne funkcje państwowe, m. in. posłem na Sejm RP kilku kadencji jest szef Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Siedlcach przy Towarzystwie Miłośników Podlasia – Krzysztof Tchórzewski. Sprawdziły się zatem słowa wypowiedziane w 1988 r. przez jednego z wiceprezesów TMP, prezentującego reporterowi czasopisma studentów i absolwentów uczelni warszawskich „Grizzly” założenia programowe Towarzystwa : *To co robię (...) to najczystszej wody model pozytywistyczny, model który już raz zdał egzamin. Legalne stowarzyszenia sprzed I wojny światowej przetrwały do okresu niepodległości i dzięki temu w momencie gdy wreszcie nadeszła nie było próżni. Działający w nich ludzie nabyli doświadczeń, które później w niepodległym już państwie bardzo się przydały*³⁹.

* * *

Powyższy artykuł opracowany został na podstawie prasy podziemnej oraz własnych doświadczeń autora. W celu uzyskania pełnego obrazu działalności opozycyjnej w Siedlcach w latach 1980 – 1990 autor zwrócił się do Instytutu Pamięi Narodowej - Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o wyrażenie zgody na dostęp do materiałów organów bezpieczeństwa PRL do celów naukowych. Wyniki kwerendy w materiałach IPN przedstawione zostaną w następnym artykule.

³⁷ „Metrum”, 1988, nr 5, s. 84.

³⁸ „Nasz Czas”, 1990, nr 18-19, s. 13.

³⁹ „Grizzly”, 1988, nr 5, s. 5.

